PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 17/2024 • 1–15 WRZEŚNIA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Ministra przemysłu Marzena Czarnecka spotykała się z przedstawicielami Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce.

S. 5

w Numerze

Branżowe Centrum Umiejętności w Rybniku

Branżowe Centra Umiejętności

W Rybniku powstaje Branżowe Centrum Umiejętności o profilu „Górnictwo podziemne i przeróbka węgla kamiennego”. Jest to projekt realizowany dzięki współpracy kilku ważnych partnerów. Są nimi miasto Rybnik, które pełni rolę lidera projektu, Zespół Szkół Technicznych w Rybniku, Jastrzębska Spółka Węglowa SA jako partner wiodący, Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy jako partner dodatkowy oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, które pełni rolę partnera branżowego.

STRONA 3

Dialog nauki i biznesu

Przemysł Spotkań EXPO Katowice.

STRONA 4

Koniec karnego fedrowania

65 lat temu rozformowano Wojskowy Korpus Górniczy.

STRONA 5

Zielone płuca planety

Zalesianie – potężne narzędzie w walce ze zmianami klimatycznymi i degradacją środowiska.

STRONA 8

Sportowe „debiuty” Stellantisa

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

JSW. Informacje o atomie

Tylko partnerstwo

„GK JSW – partner dla polskiego atomu”. Tak Biuro Prasowe JSW zatytułowało informację o gotowości uczestniczenia Grupy Kapitałowej JSW w procesie budowy elektrowni jądrowych w Polsce. – JSW SA dysponuje surowcem krytycznym dla UE, który jest niezbędny do produkcji stali, która z kolei jest niezbędna do budowy elektrowni jądrowych – poinformowała spółka. Na portalu bankier.pl ta sama informacja ukazała się z podrasowanym tytułem „JSW marzy o atomie. Chce też uczestniczyć w budowie elektrowni jądrowych”. Bardzo szybko na portalu wnp.pl ukazał się tekst z wypowiedziami Bogusława Ziętka, lidera związku Sierpień 80, który pochwalił JSW za chęć współuczestniczenia w budowie elektrowni jądrowych i od razu podsunął kolejne pomysły na dywersyfikację biznesu spółki. Huty, przemysł zbrojeniowy, kopalnie ze złożami węgla koksowego, które do tej pory wydobywają węgiel energetyczny. Z pozoru oczywista informacja, że z kopalń JSW będzie dostarczany do koksowni węgiel, a z koksowni do hut koks, zaś stal wyprodukowana w tych hutach może być wykorzystana na budowie elektrowni jądrowej, wywołała lawinę z pomysłami pod tytułem: „W co JSW mogłaby jeszcze zainwestować?”. Przewodniczący Sierpnia 80 chyba jako jedyny z czytelników tej informacji uznał, że GK JSW zaangażuje się finansowo w budowę elektrowni jądrowej, a w dodatku ma na ten projekt pieniądze i jest ich tak dużo, że wystarczy na huty i fabryki zbrojeniowe.

WIĘCEJ NA S. 6–7

DAWID LACH/JSW

PIXABAY.COM

FELIETON

Genów nie da się oszukać

Atlantyk ochładza się w rekordowym tempie. Nikt nie wie dlaczego. To najświeższa informacja po serii doniesień o rekordowych ociepleniach morskich i oceanicznych wód. Informacje o ociepleniach wiązały się z przepowiedniami o katastrofie. Informacja o tym, że Atlantyk zaczął się ochładzać szybciej niż kiedykolwiek wcześniej, też nie jest dobra. Naukowcy nie wiedzą, dlaczego tak się dzieje, ale przestrzegają, że to zjawisko może mieć dramatyczny wpływ na pogodę na Ziemi. Okazuje się, że gdy temperatura wód wzrasta, to zły sygnał. Gdy spada – to też niedobrze.

W latach 1600–1660, kiedy trwała tak zwana mała epoka lodowcowa, na środku skutego lodem Bałtyku odbywały się targi, na które zjeżdżali saniami kupcy z różnych krajów. Minione wieki miały tę zaletę, że ludzie dostosowywali swoje życie do aktualnie panującego klimatu. Raz (przez dziesięciolecia) było stosunkowo zimno, potem (także przez dziesięciolecia) było cieplej. I tak na zmianę. W dalekiej przeszłości epoki lodowcowe i tysiące lat ocieplenia występowały naprzemiennie, choć ludzie stanowili mało istotny ułamek stworzeń na Ziemi i ich wpływ na klimat był żaden. Jedno jest pewne – ludzie mieli wyjątkowy dar do przystosowywania się do zmian klimatycznych.

Teraz jest trudniej. Sztywne granice między państwami, przeludniona planeta i kurczące się zasoby naturalne uniemożliwiają wędrówkę ludów na skalę sprzed tysiącleci. Jednak przed nami prosty wybór: albo walczyć ze zmianami klimatu, albo znaleźć sposób na przystosowanie się do nich. Wątpliwe, abyśmy mogli w ciągu kilku, a nawet kilkudziesięciu lat odwrócić to, co nazywamy zmianami klimatycznymi. Pozostaje nam przystosowanie się, łącznie z akceptacją zjawiska masowej migracji do Europy z krajów Afryki i Azji.

Historia gatunku ludzkiego to historia migracji napędzanej zmianami klimatycznymi. Tę skłonność mamy w genach. Genów nie da się oszukać. **HK**

PIXABAY.COM

FELIETON

Żyjmy drożej

Zasadniczo wiemy już, że nadzieja na szybkie zastąpienie energii pozyskiwanej z surowców kopalnych przez energię odnawialną najlepiej wypada w obietnicach polityków oraz w przekonywaniu radykałów. Zwłaszcza tych, którzy uważają, że niszcząc dzieła sztuki lub przyklejając się do asfaltu, ratują Ziemię i ludzką cywilizację. I nieważne, czy robią to w efekcie zaburzeń zdolności pojmowania otoczenia, czy za pieniądze. Zresztą ci, którzy nimi kierują, zwykle sami nie kleją sobie rąk. Mają od tego koleżanki i kolegów po „zielonym" fachu.

Prawdą jest, że jeśli zbudować odpowiednią liczbę paneli i wiatraków, uzyska się więcej energii, niż dają źródła tradycyjne, a nawet znacznie więcej, niż trzeba w danym czasie. Tylko że magazynowanie nadwyżek, pozwalające na skalę masową zaspokoić energetyczne potrzeby dużych skupisk ludzkich oraz przemysłu, to wciąż hasło przyszłości.

Fakt, kopalne źródła energii stopniowo ulegają zużyciu, a rozpoznawanie nowych złóż węgla, ropy, gazu idzie wolniej, niż rosną energetyczne potrzeby świata. Dodatkowym ratunkiem ma być energooszczędność. Powstające dziś urządzenia zużywają mniej energii niż te sprzed nawet kilku lat. Mniejsza jej część jest marnowana w postaci przede wszystkim odpadowego ciepła.

I znowu świetnie, tylko oszczędne urządzenia są droższe od tych starych. Co wynika z kosztu surowców, energii potrzebnej do ich wytworzenia i wreszcie kosztu ich wymyślenia i zaprojektowania.

Bo żyć lepiej w skali globalnej oznacza drożej. Za co, podobno dla zbawienia ziemskiego klimatu, jesteśmy gotowi (przynajmniej w UE oraz USA) ponosić coraz wyższe opłaty jakoby klimatyczne i ograniczać rozwój przemysłu, tworząc miejsce dla nowej organizacji świata z jego centrum w Azji. Ludzie stamtąd chcą tego samego. A do doganiania postępu najlepiej przydają się źródła konwencjonalne.

ZBIGNIEW KORWIN

PIXABAY.COM

FELIETON

Śnięte ryby

Śnięte ryby znów są problemem. Z jeziora Dzierżno Duże na Śląsku, którego woda wpada do Kanału Gliwickiego, a później do Odry, wyłowiono ich ponad 100 ton. Zabójcą ryb jest złota alga. To już drugi zakwit złotej algi w tym roku. Pierwszy był na przełomie maja i czerwca.

Słodkie śródlądowe wody dla algi nie są naturalnym środowiskiem, ale słone wody odprowadzane z kopalń tworzą dla niej bardzo sprzyjające warunki. Winą obarczono KGHM i śląskie kopalnie węgla kamiennego. Dwa lata temu, w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy, też doszło do podobnej sytuacji. Po szumie medialnym i szukaniu winnych nagle zrobiło się cicho na ten temat. Po 2022 roku nie zrobiono absolutnie nic, by zmniejszyć ilość zanieczyszczeń wpływających do rzeki Kłodnicy i Kanału Gliwickiego, a co za tym idzie do Odry. Teraz zastosowano kilka doraźnych rozwiązań. Pierwszym z nich są ustawione bariery ze słomy jęczmiennej. Drugim – nadtlenek wodoru, czyli tak zwana woda utleniona dodawana do wody w jeziorze, kanale i rzece. Naukowcy opracowali bezpieczne dawki dla innych organizmów żywych. Ponoć efekty są bardzo dobre.

Paulina Hennig-Kloska, ministra klimatu i środowiska, poinformowała, że takie działania nie rozwiążą problemu całkowicie i nie spowodują, że nie wróci on za rok. Pełnym rozwiązaniem ma być budowa instalacji odsalających wody odprowadzane z kopalń.

Na antenie TVP Info Hennig-Kloska zapowiedziała, że projekt ma pochłonąć blisko 1,5 mld złotych, a jego koszty mają pokryć spółki wydobywające węgiel oraz KGHM. W wypowiedzi dla dziennika Rzeczpospolita ministra klimatu i środowiska poinformowała, że trwają rozmowy z Ministerstwem Przemysłu, które reprezentuje kopalnie, i z przedstawicielami zakładów o konieczności wybudowania wspólnej instalacji odsalania. Resort przemysłu obiecał, że na posiedzeniu zespołu do spraw Odry we wrześniu tego roku zaprezentuje plan ratunkowy. **HK**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

PREZES POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ LESZEK PIETRASZEK POINFORMOWAŁ W WYWIADZIE PRASOWYM, ŻE W TYM ROKU SPÓŁKA SPRZEDA 17 MLN TON WĘGLA ZAMIAST ZAKŁADANYCH W UB.R. 20 MLN TON. Przełoży się to na lukę w przychodach 2 mld złotych. Pietraszek zastrzegł, że to wartość sprzedaży planowana w umowie społecznej dotyczącej górnictwa węgla kamiennego na lata 2031–2032.

JESZCZE W SIERPNIU MIAŁO SIĘ ROZPOCZĄĆ WRĘCZANIE WYPOWIEDZEŃ PRACOWNIKOM POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ, KTÓRZY DO 11 LIPCA BR. UZYSKALI PRAWO DO EMERYTURY. Zwolnienia obejmą grupę 364 pracowników, ale stosunki pracy zostaną rozwiązane z 260–270 – podała spółka. PGG zapowiedziała też prace nad programem dobrowolnych odejść, kierowanym do innej niż emeryci grupy „ściśle dedykowanych pracowników", liczącej około 1 tys. osób.

KOMPETENCJE W ZAKRESIE PROGRAMU POLSKIEJ ENERGETYKI JĄDROWEJ ZOSTANĄ PRZESUNIĘTE Z MINISTERSTWA KLIMATU I ŚRODOWISKA DO MINISTERSTWA PRZEMYSŁU – wynika z opisu projektu uchwały zamieszczonego w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. To następstwo nowelizacji ustawy o działach administracji, która wyłączyła sprawy rozwoju i wykorzystania energii jądrowej z działu energia (we właściwościach MKiŚ), umieszczając je w dziale gospodarka surowcami energetycznymi, który jest we właściwościach MP.

GRUPA JSW ZADEKLAROWAŁA GOTOWOŚĆ DO UCZESTNICTWA W PROCESIE BUDOWY ELEKTROWNI JĄDROWYCH W POLSCE. Przypomniała, że dysponuje surowcem krytycznym dla Unii Europejskiej, niezbędnym do produkcji stali, która jest potrzebna do budowy elektrowni jądrowych. Obecna wersja Programu polskiej energetyki jądrowej z 2020 roku zakłada budowę dwóch elektrowni jądrowych o łącznej mocy 6–9 GW, z należącą w 100 proc. do Skarbu Państwa spółką Polskie Elektrownie Jądrowe jako inwestorem i operatorem.

PGG ZAMIERZA ZWIĘKSZYĆ LICZBĘ SWOICH AUTORYZOWANYCH SKŁADÓW, POD NAZWĄ KWALIFIKOWANYCH DOSTAWCÓW WĘGLA, Z 221 DO 250. Jak podała spółka, zasilić mają one przede wszystkim te obszary, gdzie dostęp do KDW był najbardziej ograniczony, co mogło stanowić barierę w zakupie węgla z e-sklepu PGG. Najwięcej, po pięć nowych składów, ma się pojawić w województwie lubelskim i mazowieckim, a po trzy w wielkopolskim, zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim.

20 SIERPNIA, PO KATASTROFIE EKOLOGICZNEJ NA ZBIORNIKU DZIERŻNO DUŻE, AKTYWIŚCI GREENPEACE POLSKA WEZWALI POLSKI RZĄD DO ZAJĘCIA SIĘ „NA POWAŻNIE" ZASOLENIEM JEZIOR I RZEK PRZEZ KOPALNIE, co ma sprzyjać rozwojowi złotej algi i masowemu śnięciu ryb. Ministerstwo Przemysłu zapowiedziało przedstawienie we wrześniu pierwszych założeń programu inwestycyjnego w sprawie ograniczenia zasolenia. Pieniądze mają pochodzić z budżetu państwa.

MINISTER FINANSÓW ANDRZEJ DOMAŃSKI POINFORMOWAŁ, ŻE W BUDŻECIE NA 2025 ROK NIE MA ŚRODKÓW NA WYDZIELANIE AKTYWÓW WĘGLOWYCH ZE SPÓŁEK ENERGETYCZNYCH. Jak powiedział, dyskusję w tej sprawie animuje Ministerstwo Aktywów Państwowych, MF bierze w niej udział, ale nie wypracowano dotąd żadnego konkretnego modelu. Zgodnie z zarządzeniem ministra aktywów państwowych z 9 maja br. powołano zespół ds. wydzielenia aktywów węglowych ze spółek sektora energetycznego z udziałem Skarbu Państwa jako organ pomocniczy ministra.

SZEF MAP JAKUB JAWOROWSKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO MINISTRA FINANSÓW W SPRAWIE POTRZEBY ZINTENSYFIKOWANIA ROZMÓW O FUNKCJONOWANIU RYNKU MOCY W ZWIĄZKU Z JEGO PRZEDŁUŻENIEM DO 2028 R. Minister aktywów przedstawił rekomendacje dotyczące między innymi aukcji uzupełniających dla elektrowni niespełniających limitów emisji oraz propozycje działań dotyczących wdrożenia mechanizmu wspierającego funkcjonowanie źródeł węglowych dla jednostek niespełniających limitów emisji po 2028 r., do czasu ich odstawienia.•

Innowacje, które zmienią oblicze górnictwa

Branżowe Centrum Umiejętności w Rybniku

W Rybniku powstaje Branżowe Centrum Umiejętności o profilu „Górnictwo podziemne i przeróbka węgla kamiennego". Jest to projekt realizowany dzięki współpracy kilku ważnych partnerów. Są nimi miasto Rybnik, które pełni rolę lidera projektu, Zespół Szkół Technicznych w Rybniku, Jastrzębska Spółka Węglowa SA jako partner wiodący, Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy jako partner dodatkowy oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, które pełni rolę partnera branżowego.

Wspólne działania tych instytucji mają na celu stworzenie nowoczesnego ośrodka edukacyjnego, który będzie wspierał rozwój kompetencji zawodowych w branży górniczej.

PODNIEŚĆ JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA

Siedziba Branżowego Centrum Umiejętności znajduje się w części obiektów Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku. Szkoła ta została wybrana nieprzypadkowo, gdyż od lat kształci kadry dla przemysłu górniczego, ciesząc się uznaniem w regionie. Dzięki adaptacji jej przestrzeni na potrzeby BCU uczniowie oraz osoby uczestniczące w szkoleniach będą miały dostęp do nowoczesnych pracowni wyposażonych w sprzęt i technologie, które odzwierciedlają rzeczywistość zakładów górnictwa podziemnego i przeróbki węgla kamiennego. Jest to ogromna szansa na podniesienie jakości kształcenia i dostosowanie go do wymogów współczesnego rynku pracy.

DZIEWIĘĆ SPECJALISTYCZNYCH PRACOWNI

Nowoczesne zaplecze techniczne Branżowego Centrum Umiejętności obejmuje aż dziewięć specjalistycznych pracowni, które pozwolą na zdobycie wiedzy i umiejętności w różnych obszarach związanych z górnictwem i technologiami pokrewnymi. Są to pracownie przeznaczone dla systemów górniczych, takich jak system metanometryczny, system DGT oraz centralne sterowanie, a także pracownie mechaniki, sterowników PLC, hydrauliki siłowej, napędów elektrycznych, robotyki, elektropneumatyki, rysunku technicznego oraz wirtualnej rzeczywistości (VR). Każda z tych pracowni została wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia, które umożliwiają naukę w warunkach zbliżonych do tych, jakie panują w prawdziwych kopalniach. Na przykład pracownia VR pozwala na symulowanie niemal bliźniaczych warunków pracy, jakie towarzyszą górnikom pod ziemią, co umożliwia praktyczną naukę w bezpiecznym środowisku. Dzięki temu uczniowie mogą popełniać błędy i uczyć się na nich bez ryzyka wystąpienia rzeczywistych zagrożeń, co jest niezwykle istotne w przypadku zawodów wymagających dużej precyzji i świadomości bezpieczeństwa.

NAJWYŻSZY POZIOM SZKOLEŃ

Za realizację części projektu związanej z tworzeniem szkoleniowych aplikacji VR oraz modeli 3D urządzeń górniczych odpowiada spółka JSW Szkolenie i Górnictwo, która została wyłoniona w ramach postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Spółka ta posiada wieloletnie doświadczenie w zakresie implementacji projektów edukacyjnych oraz organizacji szkoleń i kursów zawodowych, które wykorzystują technologie rozszerzonej i wirtualnej rzeczywistości. Współpraca z tak doświadczonym partnerem gwarantuje, że Branżowe Centrum Umiejętności w Rybniku będzie oferować szkolenia na najwyższym poziomie, dostosowane do potrzeb współczesnego rynku pracy oraz oczekiwań pracodawców z branży górniczej.

Branżowe Centrum Umiejętności w Rybniku jest częścią szerszego programu, w ramach którego w całej Polsce powstają podobne ośrodki. Projekty te są finansowane w 100 proc. ze środków Krajowego Planu Odbudowy, którego źródłem jest europejski Fundusz na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Fundusz ten stanowi jeden z kluczowych elementów programu NextGenerationEU, który został stworzony w odpowiedzi na skutki pandemii COVID-19. Jego celem jest nie tylko łagodzenie ekonomicznych i społecznych konsekwencji pandemii, ale także pobudzanie wzrostu gospodarczego oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Ponadto Fundusz na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności ma na celu przygotowanie społeczeństw Unii Europejskiej do przyszłych wyzwań związanych z zieloną transformacją oraz cyfryzacją, co jest niezbędne do osiągnięcia neutralności klimatycznej i skutecznego wykorzystania nowych technologii w różnych sektorach gospodarki.

NOWA JAKOŚĆ

Branżowe Centra Umiejętności wprowadzają nową jakość do systemu edukacji zawodowej w Polsce, stanowiąc zaawansowane technologicznie ośrodki kształcenia, szkolenia i doskonalenia zawodowego, a także egzaminowania w konkretnych branżach. Ich oferta edukacyjna jest skierowana do szerokiego grona odbiorców, w tym uczniów szkół branżowych ponadpodstawowych, studentów, nauczycieli, wykładowców, a także pracowników różnych sektorów gospodarki. Centra te charakteryzuje przekrojowe podejście, które łączy działania szkół branżowych, wyższych uczelni oraz przedsiębiorców, co umożliwia zintegrowane podejście do kształcenia zawodowego. W ramach tego podejścia wdrażana jest koncepcja doskonałości zawodowej, która ma na celu podniesienie jakości kształcenia zawodowego w Polsce i dostosowanie go do standardów europejskich.

Jednym z elementów oferty Branżowych Centrów Umiejętności są specjalistyczne szkolenia zawodowe, które uwzględniają zarówno tradycyjne umiejętności zawodowe, jak i te związane z transformacją klimatyczną oraz cyfryzacją. Szkolenia te mają na celu wykształcenie pracowników gotowych do pracy w dynamicznie zmieniających się warunkach rynkowych, w tym w branżach, które są kluczowe dla rozwoju polskiej gospodarki. Łączny czas trwania szkolenia wynosi co najmniej 15 godzin, a jego ukończenie jest warunkiem uzyskania branżowego certyfikatu umiejętności, który potwierdza zdobycie konkretnych kompetencji zawodowych.

> Branżowe Centrum Umiejętności w Rybniku jest częścią szerszego programu, w ramach którego w całej Polsce powstają podobne ośrodki. Projekty te są finansowane w 100 proc. ze środków Krajowego Planu Odbudowy, którego źródłem jest europejski Fundusz na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Fundusz ten stanowi jeden z kluczowych elementów programu NextGenerationEU, który został stworzony w odpowiedzi na skutki pandemii COVID-19. Jego celem jest nie tylko łagodzenie ekonomicznych i społecznych konsekwencji pandemii, ale także pobudzanie wzrostu gospodarczego oraz tworzenie nowych miejsc pracy.

Branżowe Centra Umiejętności odgrywają również istotną rolę jako centra wsparcia finansowego i integracji dla podmiotów z poszczególnych branż. Dzięki ich działalności szkoły prowadzące kształcenie zawodowe, uczelnie, pracodawcy, samorządy gospodarcze, stowarzyszenia zawodowe oraz inne instytucje mogą nawiązywać współpracę, wymieniać się doświadczeniami i wspólnie dążyć do rozwoju swoich sektorów. Współpraca ta realizowana jest między innymi poprzez organizację różnorodnych form działalności, takich jak szkolenia, warsztaty, seminaria, a także poprzez działania doradcze i promocyjne, które mają na celu propagowanie wiedzy o nowoczesnych technologiach oraz transformacji ekologicznej i cyfrowej.

Branżowe Centra Umiejętności mają charakter ogólnokrajowy, co oznacza, że ich działalność wpływa na rozwój poszczególnych branż w całej Polsce, przyczyniając się do zwiększenia potencjału inwestycyjnego na poziomie lokalnym i regionalnym. W ramach BCU uwzględniono również takie branże jak energetyka odnawialna, elektronika, mechatronika, automatyka, robotyka, przemysł motoryzacyjny, lotniczy, transport, logistyka czy przetwórstwo spożywcze. Nie zapomniano także o zawodach, które mają duże znaczenie dla codziennego życia obywateli, takich jak mechanik, piekarz, florysta, obuwnik czy technik eksploatacji portów i terminali.

Wszystkich zainteresowanych ofertą Branżowego Centrum Umiejętności Górniczych w Rybniku zapraszamy do odwiedzania jego strony internetowej. Będzie można na niej już niebawem odnaleźć szczegółowe informacje na temat dostępnych szkoleń, kursów oraz innych form wsparcia edukacyjnego. Pod koniec tego roku planowane jest uroczyste otwarcie pracowni Branżowego Centrum Umiejętności Górniczych w Rybniku, które mieści się w Zespole Szkół Technicznych przy ulicy Kościuszki 5.

BĘDĄ KOLEJNE INICJATYWY

Informacje dotyczące tego wydarzenia oraz kolejnych inicjatyw związanych z działalnością centrum będą na bieżąco publikowane na łamach branżowego magazynu Nowy Górnik.

Działalność Branżowego Centrum Umiejętności w Rybniku stanowi nie tylko znaczący krok w rozwoju kształcenia zawodowego w regionie, ale również przyczynia się do budowy nowoczesnego systemu edukacji w Polsce, który jest gotowy sprostać wyzwaniom przyszłości. Dzięki takiemu podejściu do kształcenia zawodowego młodzież i dorośli będą mieli możliwość zdobycia umiejętności, które umożliwią im rozwój zawodowy, a przedsiębiorstwa będą mogły liczyć na dobrze wykwalifikowaną kadrę, co jest kluczem do sukcesu w dzisiejszym, dynamicznym świecie.

DR ALDONA URBANEK

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU
Branżowe Centra Umiejętności

Przemysł Spotkań EXPO Katowice

Dialog nauki i biznesu

Przemysł Spotkań EXPO Katowice to jedno z największych wydarzeń gospodarczo-biznesowych w Europie, podczas którego odbędzie się między innymi jubileuszowa edycja obchodów 40-lecia Międzynarodowych Targów EXPO Katowice (ekspozycja maszyn, urządzeń i nowych technologii z branży przemysłu ciężkiego, między innymi kopalnictwa). Zagadnienia gospodarcze, biznesowe oraz współpraca międzynarodowa będą wiodącymi tematami debat i prelekcji.

Przemysł Spotkań EXPO Katowice tworzy komfortową przestrzeń dla międzynarodowego dialogu nauki i biznesu. Po raz pierwszy ekspozycja targowa łączy się nie tylko z konferencjami i debatami, ale również z funduszami inwestycyjnymi i start-upami. To wyjątkowe miejsce do spotkań branżowych, któremu towarzyszą konkursy, networking, gala oraz szereg spotkań biznesowych w mniejszym gronie.

Podczas Przemysłu Spotkań EXPO Katowice odbędą się: Międzynarodowe Targi EXPO Katowice, Międzynarodowe Targi EcoDom EXPO Katowice, Start-up Universe EXPO Katowice, Konferencje: „Nowe Horyzonty Miast", „Gdzie Przemysł spotyka Przyszłość", „Przemysł 5.0 – wyzwania transformacyjne sektora przemysłowego", „Kobieta Współczesna – Przemiana i Siła", konkursy: „Innowacyjny produkt & technologie EXPO Katowice", „Innowacje w przemyśle EXPO Katowice"

40 LAT TRADYCJI

Międzynarodowe Targi EXPO Katowice to jedne z największych targów przemysłowo-górniczych na świecie. Znane wcześniej pod nazwami: SIMMEX oraz Międzynarodowe Targi Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego Katowice, odbywają się już od 40 lat. Przyciągają wystawców z całego świata oraz odwiedzających, których łączy wspólna pasja do nowych rozwiązań, innowacji oraz rozwijania sieci kontaktów biznesowych. Na Międzynarodowych Targach EcoDom EXPO Katowice wystawcy prezentują maszyny i urządzenia oraz nowe technologie przeznaczone do wytwarzania energii odnawialnej. Wspólna ekspozycja to wymiana wiedzy i doświadczenia, której celem jest stworzenie synergii w zagwarantowaniu bezpieczeństwa energetycznego kraju. W dobie cyfrowej transformacji przemysł ciężki stoi przed wyzwaniem dostosowania technologicznego do innowacyjnych rozwiązań. Wymaga to otwartości, elastyczności i dynamiki działań.

DOŚWIADCZENIE I NOWATORSTWO

Łącząc doświadczenie i nowatorskie podejście do tradycyjnych targów, EXPO Katowice organizuje Start-up Universe EXPO Katowice, w ramach którego odbędą się: konkurs dla uczniów i studentów „Innowacje w przemyśle EXPO Katowice", konferencja Smart Energy EXPO Katowice, konkurs dla twórców start-upów „Smart Energy EXPO Katowice", spotkania networkingowe, dla których zostanie uruchomiona dedykowana aplikacja.

INTERESUJĄCE TEMATY KONFERENCJI

Podczas wydarzenia „Nowe Horyzonty Miast" eksperci oraz przedstawiciele miast z Polski i ze świata będą rozmawiać o przyszłości miejskiej przestrzeni, o rozwoju elektromobilności, nowoczesnej komunikacji publicznej, transformacji energetycznej oraz o dostosowaniu budynków do najnowszych przepisów. Nie zabraknie również dyskusji o depopulacji miast i strategiach ich zapobiegania. „Nowe Horyzonty Miast" to miejsce, gdzie wizja jutra spotyka się z realnymi rozwiązaniami, a wymiana doświadczeń i pomysłów prowadzi do lepszego zrozumienia i kształtowania miejskiej przestrzeni.

W ramach konferencji „Gdzie Przemysł spotyka Przyszłość" odbędą się debaty o przyszłości przemysłu ze szczególnym naciskiem na sektor energetyczny i branżę okołogórniczą. W jej trakcie spotkają się przedstawiciele ministerstw z Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy, Indii i Meksyku, odbędzie się debata o strategii dla branży, debata o nieoczywistych kierunkach ekspansji polskich urządzeń dla kopalnictwa oraz szereg spotkań, których tematem przewodnim będzie przyszłość górnictwa.

„Przemysł 5.0 – wyzwania transformacyjne sektora przemysłowego". Ta konferencja jest kluczowym wydarzeniem dla wszystkich zainteresowanych kierunkiem, w którym zmierza globalny sektor przemysłowy, jak również dla tych, którzy chcą aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu przyszłości przemysłu w Polsce. Podczas trzech dni konferencji liderzy branży, eksperci w zakresie nowych technologii, innowatorzy oraz przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego będą dyskutować na temat ewolucji przemysłu w świetle piątej rewolucji przemysłowej.

Konferencja „Kobieta Współczesna – Przemiana i Siła" przeznaczona jest dla osób zainteresowanych tematyką zmieniającej się roli kobiet, rozwojem osobistym oraz realizacją marzeń i aspiracji zawodowych. Podczas wydarzenia eksperci będą rozmawiać o najnowszych trendach i technologiach we współczesnym świecie, o szansach, jakie wiążą się z „zielonymi umiejętnościami", oraz o tym, dlaczego potrzebujemy więcej kobiet z wykształceniem technicznym i finansowym. Prelegentki podzielą się zdobytymi doświadczeniami w osiągnięciu sukcesu zawodowego.

PROMOCYJNE KONKURSY

Podczas Przemysłu Spotkań EXPO Katowice odbędą się konkursy:

- Dla wystawców: „Innowacyjny Produkt & Technologie EXPO Katowice". Celem konkursu jest promocja innowacyjnych rozwiązań w przemyśle oraz wspieranie rozwoju gospodarki przemysłowej, zgodnej z obecnymi trendami, w trzech kategoriach: Innowacyjne Maszyny i Urządzenia, Innowacyjne Technologie, Poprawa Bezpieczeństwa.
- Dla studentów i uczniów szkół średnich: „Innowacje w przemyśle". Celem konkursu jest promocja młodych ludzi i ich innowacyjnych rozwiązań dla przemysłu ciężkiego.

Przemysł Spotkań EXPO Katowice, 4–6 września 2024 roku, Międzynarodowe Centrum Kongresowe oraz plac Sławika i Antalla w Katowicach. Organizatorem jest: EXPO Katowice SA. Współgospodarz: Miasto Katowice. Patronat: Ministerstwo Przemysłu

JSW

Publikacja raportu później

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA poinformował o zmianie terminu publikacji skonsolidowanego raportu za pierwsze półrocze 2024 roku.

Zgodnie z harmonogramem publikacji raportów okresowych w 2024 roku, opublikowanym przez JSW raportem bieżącym nr 3/2024 23 stycznia 2024 roku, deklarowanym dniem publikacji skonsolidowanego raportu za I półrocze 2024 roku był 29 sierpnia 2024 roku.

Nowy termin publikacji tego raportu został wyznaczony na 27 września 2024 roku.

DAWID LACH/JSW

Rozporządzenie w sprawie ratownictwa górniczego będzie znowelizowane

Prace na ukończeniu

Na ukończeniu są prace nad projektem rozporządzenia, które szczegółowo określa zakres pracy ratowników – przekazało na początku sierpnia Ministerstwo Przemysłu. W tym czasie ministra przemysłu Marzena Czarnecka spotykała się z przedstawicielami Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce.

FACEBOOK/MARZENA CZARNECKA

Ministra przemysłu Marzena Czarnecka spotykała się z przedstawicielami Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce

Jak podano w podsumowaniu rozmów, tematami były: prace nad projektem rozporządzenia w sprawie ratownictwa górniczego, zasady wypłaty dodatków za udział w akcjach oraz luka pokoleniowa w ratownictwie górniczym.

„Omówiliśmy szereg kwestii, które dotyczą ratownictwa górniczego. Na ukończeniu są prace nad projektem rozporządzenia, które szczegółowo określa zakres pracy ratowników. Do projektu zostały wniesione poprawki legislacyjne. Po ich zatwierdzeniu rozporządzenie zostanie podpisane" – napisano na profilu Czarneckiej na portalu X.

Zaznaczono też, że w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie przedstawicieli ratowników z zarządami spółek wydobywczych w sprawie ujednolicenia zasad wypłaty dodatków za udział w akcjach. Ratownicy zwracali ponadto uwagę na problem luki pokoleniowej w zawodzie, który trzeba rozwiązać, żeby utrzymać stan bezpieczeństwa w kopalniach. – Nie trzeba tłumaczyć, jak ważna i niebezpieczna jest praca ratowników, którzy niejednokrotnie poświęcają swoje życie i zdrowie, uczestnicząc w akcjach na dole – podsumowała szefowa MP.

Aktualnie obowiązujące przepisy dotyczące ratownictwa górniczego w Polsce są określone w rozporządzeniu ministra energii z 2017 roku z późniejszymi zmianami wprowadzonymi przez ministra aktywów państwowych. Rozporządzenie to reguluje organizację, zadania i wymagania dla służb ratownictwa górniczego, w tym szczegółowe wymagania dotyczące badań lekarskich, psychologicznych czy szkoleń specjalistycznych. Przepisy z 2017 roku między innymi wzmocniły wobec wcześniejszych rolę i odpowiedzialność kierownika ruchu zakładu górniczego (z reguły jest nim dyrektor kopalni lub jego zastępca) w zakresie organizacji ratownictwa w zakładzie oraz prowadzenia akcji ratowniczej. To na kierowniku ruchu spoczywają najważniejsze decyzje i odpowiedzialność za nie, kierownik ruchu zakładu górniczego jest zarazem osobą kierującą akcją ratowniczą.

Gdy do wypadku dochodzi pod jego nieobecność, na przykład w nocy, akcją kieruje dyspozytor kopalni. Wcześniejsze przepisy stanowiły, że dyspozytor przekazuje kierowanie akcją najwyższej funkcyjnej osobie przebywającej w kopalni, a ta – kierownikowi ruchu, gdy dotrze on do sztabu akcji. Zgodnie z aktualnym rozporządzeniem wszystkie wiążące się z podwyższonym ryzykiem prace, na przykład otwieranie rejonów otamowanych ze względu na zagrożenie pożarowe czy metanowe, muszą być prowadzone na zasadach akcji ratowniczej, a nie jedynie profilaktycznej.

Wymusza to stosowanie bardziej rygorystycznych procedur, służących zapewnieniu bezpieczeństwa działań. W pracach nad tamtym rozporządzeniem rozważano możliwość zmiany liczebności zastępu ratowniczego, ostatecznie jednak – zgodnie z rekomendacją praktyków – zastęp pozostał pięcioosobowy. W 2017 roku wprowadzono obowiązek, aby jeden z jego członków był jednocześnie ratownikiem medycznym, wyposażonym w podstawowy sprzęt do ratowania życia poszkodowanych.

Obecne przepisy wprowadziły też konieczność wyposażenia wszystkich ratowników w sygnalizatory optyczne i akustyczne oraz tzw. czujniki bezruchu, sygnalizujące na przykład zasłabnięcie czy inne kłopoty zdrowotne. Podniesiono też wymagania stawiane ratownikowi – aby nim zostać, trzeba ukończyć 23 lata i pracować w kopalni co najmniej od dwóch lat; wcześniej wystarczył rok pracy i ukończone 21 lat.

Od 6 lipca obowiązuje natomiast rozporządzenie ministra przemysłu w sprawie kwalifikacji w zakresie górnictwa i ratownictwa górniczego. Przywróciło ono urzędom górniczym możliwość przeprowadzania egzaminów w urzędach górniczych i tym samym możliwość pozyskiwania nowych wykwalifikowanych kadr do pracy w branży zgodnie z obowiązującym, znowelizowanym prawem geologicznym i górniczym.

W zeszłym roku nowelizacja prawa geologicznego i górniczego nałożyła bowiem obowiązek, aby wszystkie osoby wykonujące czynności w kierownictwie lub dozorze ruchu zakładu górniczego oraz czynności kierownictwa w podmiotach zawodowo trudniących się ratownictwem górniczym posiadały odpowiednie kwalifikacje, stwierdzone przez właściwe organy nadzoru górniczego.

MH

65 LAT TEMU ROZFORMOWANO WOJSKOWY KORPUS GÓRNICZY

Koniec karnego fedrowania

20 sierpnia 1959 roku rozformowano Wojskowy Korpus Górniczy. Przez 10 lat funkcjonowania korpusu, do którego kierowano głównie młodych mężczyzn uważanych za nieprzychylnych ustrojowi komunistycznemu, zginęło szacunkowo około tysiąca wcielonych.

SYSTEMOWE ROZWIĄZANIE WOBEC NIEDOBORÓW

O rocznicy przypomniał Instytut Pamięci Narodowej. Formację tę utworzono wobec między innymi odczuwanego po II wojnie światowej na Śląsku braku siły roboczej w górnictwie, wpływającego na możliwości wydobycia. Władze komunistyczne próbowały początkowo uzupełnić te braki kierowaniem do pracy więźniów kryminalnych i niemieckich jeńców wojennych.

Następnie ogłoszono możliwość dobrowolnego wstępowania do batalionów górniczych. Odzew był niewielki i władze sięgnęły po systemowe rozwiązania. Wojskowe Bataliony Pracy utworzono jako specjalną formację wojskową. Miały rekrutować młodych mężczyzn do pracy w kopalniach węgla, rud metali oraz innych surowców mineralnych. 5 sierpnia 1949 roku generał Edward Ochab wydał rozkaz nr 036/GZPW dotyczący skierowania dodatkowych 4 tys. poborowych bez przeszkolenia i broni do wytypowanych kopalń.

Pierwsze cztery bataliony utworzono 15 października 1949 roku. Wiosną 1950 roku było ich już 10 i podlegały pod dowództwo Okręgu Wojskowego w Krakowie. W następnych latach tworzono kolejne bataliony, ich liczba przekroczyła 200. Początkowo była to przymusowa służba zastępująca zasadniczą służbę wojskową.

Wcielani byli głównie młodzi mężczyźni z małych miejscowości i wsi. Do batalionów pracy kierowano między innymi poborowych, których komunistyczna władza uznała za przeciwników politycznych, niebezpiecznych dla wprowadzanego ustroju.

SZCZYTOWO W WOJSKOWYCH BATALIONACH GÓRNICZYCH PRACOWAŁO OKOŁO 35 TYS. ŻOŁNIERZY

W październiku 1955 roku na mocy uchwały Prezydium Rady Ministrów nr 815 utworzono Wojskowy Korpus Górniczy. Zachował on kadrę, strukturę organizacyjną i stany osobowe batalionów pracy, jednak zaprzestano nazywać służbę w nich zastępczą służbą wojskową. Od 1 stycznia 1956 roku jednostki podporządkowane korpusowi zaczęto określać jako Wojskowe Bataliony Górnicze. Należący do nich żołnierze byli zatrudnieni w 60 kopalniach Dolnego i Górnego Śląska oraz zachodniej Małopolski. W szczytowym okresie w 1956 roku w WKG znajdowało się około 35 tys. żołnierzy. Łącznie w latach 1949–1959 służbę w nich odbyło ponad 120 tys. żołnierzy. Szacuje się, że około 1 tys. z nich zginęło. 20 sierpnia 1959 roku Minister Obrony Narodowej rozkazem nr 010/0rg nakazał rozformować do 30 grudnia 1959 roku Dowództwo Wojskowego Korpusu Górniczego oraz ostatni 6. Wojskowy Batalion Górniczy.

ROZFORMOWANIE KORPUSU JEDNYM Z SYMBOLI ODWILŻY

W ocenie IPN rozformowanie Wojskowego Korpusu Górniczego było ważnym etapem w historii Polski Ludowej. Zmiany na szczytach władzy w Polsce, które miały miejsce po śmierci Stalina w 1953 roku, doprowadziły do odwilży politycznej i stopniowego odchodzenia od najbardziej represyjnych metod zarządzania gospodarką i społeczeństwem.

Od 1992 roku istnieje Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników. W 2016 roku z jego inicjatywy na terenie dawnej kopalni Rozbark w Bytomiu odsłonięto pierwszy w przestrzeni miejskiej w Polsce pomnik upamiętniający żołnierzy-górników. Przedstawia on wagonik z urobkiem w kopalnianym chodniku, na którym leży czapka żołnierska.

MH

Chroń Pa p

„GK JSW – PARTNER DLA POLSKIEGO ATOMU”. Tak Biuro Prasowe JSW zatytułowało informację o gotowości uczestniczenia Grupy Kapitałowej JSW w procesie budowy elektrowni jądrowych w Polsce. – JSW SA dysponuje surowcem krytycznym dla UE, który jest niezbędny do produkcji stali, która z kolei jest niezbędna do budowy elektrowni jądrowych – poinformowała spółka. Na portalu bankier.pl ta sama informacja ukazała się z podrasowanym tytułem „JSW marzy o atomie. Chce też uczestniczyć w budowie elektrowni jądrowych”. Bardzo szybko na portalu wnp.pl ukazał się tekst z wypowiedziami Bogusława Ziętka, lidera związku Sierpień 80, który pochwalił JSW za chęć współuczestniczenia w budowie elektrowni jądrowych i od razu podsunął kolejne pomysły na dywersyfikację biznesu spółki. Huty, przemysł zbrojeniowy, kopalnie ze złożami węgla koksowego, które do tej pory wydobywają węgiel energetyczny.

JSW jest gotowa zagwarantować dostawy polskiego węgla metalurgicznego i koksu do produkcji stali, która to będzie

HANNA KRZYŻOWSKA

Z pozoru oczywista informacja, że z kopalń JSW będzie dostarczany do koksowni węgiel, a z koksowni do hut koks, zaś stal wyprodukowana w tych hutach może być wykorzystana na budowie elektrowni jądrowej, wywołała lawinę z pomysłami pod tytułem: „W co JSW mogłaby jeszcze zainwestować?”. Przewodniczący Sierpnia 80 chyba jako jedyny z czytelników tej informacji uznał, że GK JSW zaangażuje się finansowo w budowę elektrowni jądrowej, a w dodatku ma na ten projekt pieniądze i jest ich tak dużo, że wystarczy na huty i fabryki zbrojeniowe.

Bogusław Ziętek twórczo rozwinął podrasowany tytuł z portalu bankier.pl, puścił wodze fantazji i zapomniał zapewne, że jeszcze nie tak dawno wieszczył JSW olbrzymie kłopoty.

POTRZEBNE DOBRE INFORMACJE

Jastrzębska Spółka Węglowa nie ma dobrej prasy. Indywidualni inwestorzy są zawiedzeni, że mimo wyjątkowo dobrych, a w następnych latach dobrych zysków JSW nie wypłaciła dywidendy. – W statucie jest zapisane, że nawet 30 proc. zysku powinno być przeznaczone na dywidendę. To spółka dywidendowa, a stosowała formalne triki, aby nie dzielić się zyskiem z akcjonariuszami – takie wpisy pojawiają się na forach internetowych.

– Niech Skarb Państwa odkupi od nas akcje po cenie emisyjnej, skoro toleruje formalne wybiegi, abyśmy nie mieli udziału w zyskach – to kolejne postulaty indywidualnych inwestorów.

Źle została przyjęta informacja o korekcie w dół tegorocznych planów wydobywczych. Spółka ma wydobyć w tym roku niewiele ponad 13 mln ton węgla. Bogusław Ziętek w jednej z oficjalnych wypowiedzi dla portalu wnp.pl prognozował, że wydobycie może być znaczne niższe niż 13 mln ton. Nie wiadomo, na podstawie jakich danych uznał, że nagle spółkę będzie stać na kosztowną dywersyfikację, skoro sam przepowiadał firmie kłopoty finansowe.

Po informacjach o planowanych przez Chiny ograniczeniach projektów produkcji stali w technologii wykorzystującej koks pojawiły się komentarze, że to będzie miało negatywny wpływ na działalność Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Spółka wydała komunikat, że rynkiem zbytu dla węgla koksowego produkowanego przez JSW jest Europa Środkowa. Spółka nie eksportuje węgla na rynki azjatyckie. Chińskie koksownie i stalownie nie są odbiorcami węgla i koksu z GK JSW.

Informacja o gotowości udziału w projekcie polskiej energetyki jądrowej miała odświeżyć wizerunek firmy i zagłuszyć niepokojące informacje z Chin. Czy perspektywa dostaw węgla koksowego i koksu z myślą o realizacji projektów energetyki jądrowej jest na tyle nośna, że przyćmi informacje o zmniejszającym się zapotrzebowaniu na stal chińskiej gospodarki, której w najlepszym przypadku grozi stagnacja? Raczej nie. Spowolnienie tamtejszej gospodarki oznacza kłopoty praktycznie dla całego świata. Do informacji o spadku zapotrzebowania na stal w Chinach JSW do tej pory się nie odniosła, chociaż to oznacza spadek globalnego zapotrzebowania na węgiel koksowy i koks.

> Wiceprezes Kluczniok podkreślił, że udział spółki w budowie elektrowni jądrowych oznaczałby wzrost i gwarancję zaangażowania polskiego przemysłu i polskich surowców przy budowie strategicznej infrastruktury energetycznej dla kraju. Przedstawiciel zarządu JSW poinformował, że spółka zamierza aktywnie uczestniczyć w procesie transformacji sektora elektroenergetycznego w Polsce, co jest również elementem planowanej długoterminowej transformacji segmentu wydobywczego i w zgodzie z analizowanymi możliwościami dywersyfikacji biznesowej.

CO PROPONUJE GK JSW?

– Jesteśmy gotowi zagwarantować dostawy polskiego węgla metalurgicznego i koksu do produkcji stali, która to będzie potrzebna do budowy elektrowni jądrowych w Polsce – zapewnił wiceprezes spółki ds. rozwoju Jarosław Kluczniok w wypowiedzi opublikowanej przez JSW.

– Nasza grupa kapitałowa jest gotowa włączyć się w konfigurację modelu łańcucha dostaw na rzecz budowy elektrowni jądrowych. Jesteśmy gotowi do współpracy z polskim rządem oraz generalnymi wykonawcami zaangażowanymi w budowę polskich elektrowni jądrowych – mam tutaj na myśli między innymi konsorcjum Westinghouse i Bechtel czy EDF – zadeklarował Kluczniok.

Wiceprezes JSW podkreślił, że udział spółki w budowie elektrowni jądrowych oznaczałby wzrost i gwarancję zaangażowania polskiego przemysłu i polskich surowców przy budowie strategicznej infrastruktury energetycznej dla kraju. Przedstawiciel zarządu JSW poinformował, że spółka zamierza aktywnie uczestniczyć w procesie transformacji sektora elektroenergetycznego w Polsce, co jest również elementem planowanej długoterminowej transformacji segmentu wydobywczego i w zgodzie z analizowanymi możliwościami dywersyfikacji biznesowej.

JSW jest w Unii Europejskiej największym producentem wysokiej jakości węgla koksowego i znaczącym producentem koksu, który jest niezbędnym składnikiem w produkcji stali. W tym roku węgiel koksowy po raz czwarty uzyskał status surowca krytycznego dla europejskiej gospodarki. To daje GK JSW dobrą pozycję na lokalnym rynku europejskim, ale oznacza, że jest ona odporna na trendy globalne.

– JSW pozostaje kluczowym uczestnikiem łańcucha dostaw składników niezbędnych do produkcji stali mającej kluczowe znaczenie dla rozwoju i transformacji gospodarki Polski i Unii Europejskiej, ze względu na wykorzystanie między innymi w produkcji turbin wiatrowych, maszyn, pojazdów (w tym elektrycznych) czy konstrukcji budowlanych – podkreśliła spółka w wydanym komunikacie o gotowości udziału w łańcuchu dostaw niezbędnych do budowy elektrowni jądrowej. To wszystko prawda, ale co się stanie, jeżeli ceny na węgiel koksowy zbliżą się niebezpiecznie do kosztów wydobycia?

JEST CO ROBIĆ

Obecna wersja Programu Polskiej Energetyki Jądrowej z 2020 roku zakłada budowę dwóch elektrowni jądrowych o łącznej mocy 6–9 GW, z należącą w 100 proc. do Skarbu Państwa spółką Polskie Elektrownie Jądrowe jako inwestorem i operatorem. Partnerem dla pierwszej elektrowni jest konsorcjum Westinghouse–Bechtel. Elektrownia ma powstać w lokalizacji Lubiatowo–Kopalino na Pomorzu.

nie JSW
rzed wizjonerami

DAWID LACH/JSW

potrzebna do budowy elektrowni jądrowych w Polsce

Ministerstwo Klimatu zapowiedziało zaktualizowanie programu energetyki jądrowej. Zgodnie z ostatnimi deklaracjami pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej wylanie tzw. pierwszego betonu jądrowego pod pierwszy reaktor nastąpi w 2028 roku, a rząd ma deklaracje wykonawcy, że od tego momentu w ciągu siedmiu lat zakończy budowę elektrowni. Stal niezbędna do budowy musi spełniać najostrzejsze normy jakościowe. Żeby taką stal wyprodukować, potrzebny jest węgiel najwyższej jakości, z którego koksownie wyprodukują najwyższej jakości koks.

POCHWAŁY I POMYSŁY

Lider Sierpnia 80 Bogusław Ziętek pochwalił pomysł uczestnictwa w wielkich prorozwojowych programach, takich jak budowa elektrowni atomowej.

– Nareszcie ktoś zaczął myśleć o przyszłości Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która ma przed sobą ogromne perspektywy – podkreślił w rozmowie z portalem wnp.pl. Związkowiec w swych pochwałach idzie dalej. Proponuje, aby JSW wspólnie z Węglokoksem zaangażować w restaurację polskiego hutnictwa tak, aby powstał ciąg produkcyjny: począwszy od węgla koksowego, który spółka wydobywa, na wyrobach stalowych kończąc. Oczywiście miałoby to być zaangażowanie kapitałowe. W co należałoby zainwestować? W Hutę Pokój Profile, Hutę Pokój Konstrukcje, Walcownię Blach Batory, Hutę Łabędy, Hutę Częstochowa, a być może Bumar Łabędy. Ta ostatnia inwestycja byłaby mocnym wejściem na rynek zbrojeniowy. Rzeczywiście, zaproponowana skala inwestycji robi wrażenie.

> Wisienką na torcie jest propozycja, aby JSW zaczęła od odbudowy potencjału wydobywczego. – Spółka musi wrócić na ścieżkę rozwoju i wydobycia na poziomie co najmniej 16 mln ton węgla rocznie – podkreślił Bogusław Ziętek w wypowiedzi dla wnp.pl. – Aby to osiągnąć, być może konieczne jest zasilenie spółki nowymi kopalniami, które zwiększą jej potencjał – zaproponował.

WISIENKA NA TORCIE

Wisienką na torcie jest propozycja, aby JSW zaczęła od odbudowy potencjału wydobywczego. – Spółka musi wrócić na ścieżkę rozwoju i wydobycia na poziomie co najmniej 16 mln ton węgla rocznie – podkreślił Bogusław Ziętek w wypowiedzi dla wnp.pl. – Aby to osiągnąć, być może konieczne jest zasilenie spółki nowymi kopalniami, które zwiększą jej potencjał – zaproponował. Przez zasilenie spółki nowymi kopalniami należy rozumieć, że JSW miałaby sobie kupić tych kilka kopalń. Pora na retoryczne pytanie: ile, za co i za ile? Oczywiście, jak to z pytaniami retorycznymi bywa, odpowiedzi nikt nie oczekuje. Mogłaby być bardziej abstrakcyjna niż sam pomysł przewodniczącego.

Wachlarz pomysłów jest imponujący. I kto by przewidział, że jedna, oczywista informacja o tym, że zakłady Grupy Kapitałowej JSW mogą dostarczać węgiel do koksowni, które wyprodukują koks potrzebny do wytopu stali niezbędnej do budowy elektrowni jądrowej, stanie się bodźcem do przedstawienia wizji, w której JSW ma kilka hut, fabrykę czołgów i powiększy się o kilka kopalń. Chroń Panie JSW przed takimi wizjonerami.

•

ZESPÓŁ SZKÓŁ W CZERWIONCE-LESZCZYNACH

Umowa z JSW o współpracy

Artur Wojtków, zastępca prezesa JSW ds. pracy i polityki społecznej, Damian Mrowiec, starosta powiatu rybnickiego, oraz Marek Profaska, wicestarosta powiatu rybnickiego, podpisali umowę o kształceniu uczniów. Porozumienie zawarto w Zespole Szkół w Czerwionce-Leszczynach.

– Otwieramy przed młodzieżą perspektywy na zdobywanie nowych umiejętności i praktyczną naukę zawodu. Dzięki tej współpracy zapewniamy młodym ludziom solidne przygotowanie do pracy w górnictwie – mówi Artur Wojtków, zastępca prezesa JSW ds. pracy i polityki społecznej.

Zespół Szkół w Czerwionce-Leszczynach prowadzi kształcenie na kierunkach: technik elektryk o specjalności urządzenia i instalacje górnicze oraz technik górnictwa podziemnego. Z kolei w branżowej szkole I stopnia uczniowie kształcą się w zawodach elektryk o specjalności urządzenia i instalacje górnicze oraz górnik eksploatacji podziemnej. – W nadchodzącym roku szkolnym otworzymy 30-osobową klasę elektryków w branżowej szkole I stopnia oraz grupę techników elektryków. Zauważamy ogromne zainteresowanie tym kierunkiem, uczniowie osiągają doskonałe wyniki w tym zawodzie na egzaminach zewnętrznych, przewyższające średnią zdawalność na poziomie krajowym – mówi Natalia Kuś, dyrektorka Zespołu Szkół w Czerwionce-Leszczynach, i dodaje: – Nasi uczniowie mają zapewnione dobre warunki nauki już na początku edukacji, między innymi dzięki współpracy z Jastrzębską Spółką Węglową, przyznawanym stypendiom, które motywują ich do solidnej pracy i dobrej frekwencji w szkole.

DAWID LACH/JSW

Artur Wojtków (pierwszy z lewej), zastępca prezesa JSW ds. pracy i polityki społecznej: – Otwieramy przed młodzieżą perspektywy na zdobywanie nowych umiejętności i praktyczną naukę zawodu

W ramach porozumienia JSW zapewni uczniom możliwość odbycia praktyk zawodowych. To szansa dla młodzieży na dobre przygotowanie zawodowe oraz zdobycie doświadczeń w trudnej pracy górniczej.

MAT. PRAS. JSW

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Zalesianie – potężne narzędzie w walce ze zmianami klimatycznymi i degradacją środowiska

Zielone płuca planety

W OBLICZU NARASTAJĄCYCH WYZWAŃ ZWIĄZANYCH Z KRYZYSEM KLIMATYCZNYM ORAZ WYLESIANIEM ZALESIANIE STAŁO SIĘ JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH NARZĘDZI DO PRZECIWDZIAŁANIA TYM PROBLEMOM. ORGANIZACJE I INICJATYWY ZAJMUJĄCE SIĘ ZALESIANIEM ODGRYWAJĄ KLUCZOWĄ ROLĘ W WALCE Z EMISJĄ DWUTLENKU WĘGLA ORAZ W PRZYWRACANIU RÓWNOWAGI EKOLOGICZNEJ NA TERENACH DOTKNIĘTYCH DEGRADACJĄ ŚRODOWISKA. JAK KAŻDA INTERWENCJA W EKOSYSTEMY WYMAGA TO PRZEMYŚLANEGO I ZRÓWNOWAŻONEGO PODEJŚCIA, ABY RZECZYWIŚCIE PRZYNIEŚĆ KORZYŚCI ZARÓWNO ŚRODOWISKU, JAK I LOKALNYM SPOŁECZNOŚCIOM.

PIXABAY.COM

Mimo że zalesianie niesie ze sobą ogromne korzyści, wymaga przemyślanego planowania

ZALESIANIE JAKO NARZĘDZIE SEKWESTRACJI DWUTLENKU WĘGLA. Zalesianie, czyli celowe sadzenie drzew na terenach, które nie były zalesione lub utraciły pokrywę leśną, jest jednym z najskuteczniejszych naturalnych sposobów na sekwestrację (czyli wyłapywanie i przechowywanie) dwutlenku węgla. Drzewa poprzez fotosyntezę absorbują CO_2 z atmosfery, magazynując węgiel w swojej biomasie i w glebie. Szacuje się, że jedno drzewo może pochłonąć około jednej tony dwutlenku węgla w ciągu swojego życia, co pokazuje ogromny potencjał tej metody w walce ze zmianami klimatycznymi.

W ostatnich latach powstało wiele ambitnych projektów zalesiania. Mają one na celu nie tylko sekwestrację CO_2, ale także odtworzenie zniszczonych ekosystemów i poprawę jakości życia lokalnych społeczności. Jednak sukces tych inicjatyw zależy od wielu czynników, w tym od wyboru odpowiednich gatunków drzew, harmonizacji z lokalnymi ekosystemami i zaangażowania społeczności lokalnych.

WYZWANIA ZWIĄZANE Z ZALESIANIEM. Mimo że zalesianie niesie ze sobą ogromne korzyści, wymaga przemyślanego planowania. Nieodpowiednio realizowane projekty mogą przynieść więcej szkody niż pożytku zarówno dla środowiska, jak i dla ludzi. Kluczowym wyzwaniem jest wybór gatunków drzew. Wprowadzanie gatunków obcych lub inwazyjnych może prowadzić do zakłócenia lokalnych ekosystemów, a w skrajnych przypadkach nawet do ich degradacji. Dlatego też istotne jest, aby w projektach zalesiania preferowano gatunki rodzime, które są naturalnie dostosowane do lokalnych warunków i wspierają bioróżnorodność.

Kolejnym wyzwaniem jest ryzyko tworzenia monokultur, czyli lasów składających się z jednego gatunku drzew. Monokultury są znacznie mniej odporne na choroby, szkodniki i zmiany klimatyczne niż lasy zróżnicowane gatunkowo. Ponadto mogą one negatywnie wpływać na różnorodność biologiczną, ograniczając zasoby pokarmowe i siedliska dla wielu gatunków fauny i flory. Projekty zalesiania powinny dążyć do tworzenia lasów wielogatunkowych, które lepiej wspierają bioróżnorodność i są bardziej odporne na zmiany środowiskowe.

ROLA LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI. Zalesianie to nie tylko proces techniczny, ale także społeczny. Sukces projektów zalesiania zależy w dużej mierze od zaangażowania i akceptacji lokalnych społeczności. To one najlepiej znają lokalne ekosystemy i mają bezpośredni interes w ich ochronie i zrównoważonym zarządzaniu. Dlatego ważne, aby projekty zalesiania były realizowane z pełnym uwzględnieniem potrzeb i oczekiwań tych społeczności.

W praktyce oznacza to konieczność prowadzenia szerokich konsultacji społecznych, angażowania lokalnych liderów oraz zapewniania korzyści ekonomicznych dla mieszkańców. Przykładem może być rozwijanie systemów rolno-leśnych, które łączą produkcję rolną z leśną, pozwalając mieszkańcom na korzystanie z zasobów lasu, takich jak drewno, owoce czy miód, a jednocześnie przyczyniają się do ochrony środowiska. Innym przykładem jest wspieranie lokalnych inicjatyw na rzecz ochrony gleby i wód, które są kluczowe dla długoterminowego utrzymania nowo posadzonych lasów.

ZNACZENIE DŁUGOTERMINOWEGO PLANOWANIA. Zalesianie to proces długotrwały, którego efekty nie zawsze są widoczne od razu. Kluczowe jest regularne monitorowanie, które pozwala na wczesne wykrywanie problemów, takich jak choroby drzew czy niepożądane zmiany w ekosystemie, i podejmowanie odpowiednich działań naprawczych. Długoterminowe planowanie z kolei zapewnia trwałość i skuteczność zalesiania.

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

ŚMIERTELNA PTASIA GRYPA ZARAŻA SETKI GATUNKÓW OD BIEGUNA DO BIEGUNA. Świat jest obecnie świadkiem największej w historii epidemii H5N1, wysoce zaraźliwego, śmiertelnego szczepu ptasiej grypy. Naukowcy są zdania, że wirus ten stanowi obecnie zagrożenie dla różnorodności biologicznej na świecie. Wzrasta też ryzyko dla ludzi, ponieważ wirus nadal pokonuje barierę gatunkową, docierając do nowych gatunków żywicieli. H5N1 zaatakował już co najmniej 485 gatunków ptaków i 48 gatunków ssaków, zabijając foki, wydry morskie, delfiny, lisy, kondory kalifornijskie, albatrosy, bieliki, kuguary, niedźwiedzie polarne i tygrysa w zoo. Odkąd wirus pojawił się w Europie w 2020 roku, rozprzestrzenił się na całym świecie. Przenoszony przez ptaki wzdłuż szlaków migracyjnych, zaatakował sześć kontynentów, w tym Antarktydę. Obecna pandemia H5N1 wśród zwierząt została wywołana przez ludzi. Łagodna forma ptasiej grypy przenoszona przez dzikie ptaki stała się śmiertelna, gdy zaraziła drób domowy. Wiele ferm drobiu na skalę przemysłową sąsiaduje z terenami podmokłymi, na których gromadzą się migrujące ptaki, co ułatwia szybkie rozprzestrzenianie się choroby.

CHINY TO OSTATNI KRAJ SPRZECIWIAJĄCY SIĘ ROZPORZĄDZENIU UE W SPRAWIE ŚLEDZENIA WYLESIANIA. W ostatnim czasie Państwo Środka sprzeciwiło się rozporządzeniu Unii Europejskiej mającemu na celu zapobieganie wprowadzaniu na rynek UE towarów związanych z wylesianiem. Unijne rozporządzenie w sprawie wylesiania ma na celu zapewnienie, że produkty związane z lasami, które są sprzedawane na rynku UE, nie przyczyniają się do wylesiania. Oznacza to, że producenci i firmy muszą zapewnić, że towary takie jak drewno, wołowina, olej palmowy, soja, kawa, kakao i kauczuk pochodzą z terenów, które nie zostały wylesione po 31 grudnia 2020 roku. Muszą to zrobić, udostępniając współrzędne geolokalizacyjne, które pokazują dokładną lokalizację i rozmiar obszarów, na których uprawiane są towary. Znaczna część chińskiego drewna pochodzi z lasów tropikalnych, takich jak te w dorzeczu Konga. Drewno jest przetwarzane w chińskich fabrykach na meble i inne produkty, które są następnie eksportowane do UE i USA. Dorzecze Konga ma drugi co do wielkości obszar lasów deszczowych na świecie po Amazonii i jest jednym z największych pochłaniaczy dwutlenku węgla na świecie. Jednak region ten cierpi z powodu nielegalnego wyrębu i wylesiania.

RDZENNE POŁOŻNE W PANAMIE STARAJĄ SIĘ ZACHOWAĆ TRADYCYJNĄ MEDYCYNĘ. Organizacja położnych z rdzennej grupy Ngäbe-Buglé w Panamie wykorzystuje tradycyjne rośliny lecznicze endemiczne dla regionu, aby pomóc kobietom w ciąży i porodzie. ASASTRAN, organizacja szkoląca położne i lekarzy medycyny tradycyjnej, świadczy usługi zdrowotne w odległych wioskach, gdzie szpitale i kliniki są niedostępne. Wylesianie zmniejszyło dostępność roślin leczniczych na terytorium Ngäbe-Buglé, a ASASTRAN stara się o większą pomoc rządową w celu zachowania roślin leczniczych. Dla niektórych kobiet z tej grupy tradycyjne rośliny lecznicze są jedyną możliwością leczenia podczas porodu, gdyż medycyna zachodnia jest często niedostępna.

•

Alfa Romeo 33 Stradale powstało w roku 1967 i stało się samochodem absolutnie kultowym

Wyprodukowano tylko 33 sztuki, które błyskawicznie się sprzedały, mimo ceny 3 mln euro

MATERIAŁY PRASOWE

Sportowe „debiuty" Stellantisa

Ostatnio dużo było o nowych trendach, samochodach elektrycznych, oszczędnych. Dziś dla równowagi będzie baaardzo niepoprawnie klimatycznie. Mamy dwie premiery takich aut – ich wspólne cechy to wyraz Stradale w nazwie i osiąganie 100 km/h w mniej niż 3 sekundy. To nie może być oszczędne. I nieważne, czy mówimy o spalaniu benzyny, czy zużywaniu energii elektrycznej. Spokojnie, tym razem mówimy o tradycyjnym spalaniu.

Zacznijmy od starszego. Alfa Romeo 33 Stradale powstało w roku 1967 i stało się samochodem absolutnie kultowym. Nie o nim jednak będziemy mówić, ale o jego nowoczesnej interpretacji, którą Alfa Romeo pokazuje już od sierpnia ubiegłego roku. Na razie przede wszystkim statycznie – obwozi prototyp po kolejnych wystawach i zbiera nagrody za wygląd. Ostatnio jednak opublikowano także wideo pokazujące samochód na drodze, a nawet pozwalające usłyszeć warczenie przyspieszającego silnika. No, a w tym wypadku ma co warczeć. Trzylitrowy silnik V6 twin-turbo ma moc 620 KM. Rozwija prędkość, oczywiście 333 km/h, a do 100 km/h rozpędza się w mniej niż 3 sekundy. Z dziennikarskiego obowiązku dodam, że jest także wersja całkowicie elektryczna, która ma moc 750 KM i zasięg 450 km.

Pisząc o tym samochodzie, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że... już go nie ma. Wyprodukowano tylko 33 sztuki, które błyskawicznie się sprzedały, mimo ceny 3 mln euro. Nie trafiłem jednak na informacje, który napęd miał większe wzięcie.

Drugie zaprezentowane tego lata Stradale to Maserati GT2 Stradale. Pokazano go podczas kalifornijskiego Monterey Car Week 2024. Tu mamy silnik V6 Nettuno o mocy 640 KM, który rozpędza samochód do 100 km/h w 2,8 sekundy.

To dalsza ewolucja modelu MC20, odchudzona o 60 kg i wzmocniona o 10 KM. Ma także poprawioną aerodynamikę. Mimo to dla Maserati to „model przeznaczony do codziennej jazdy". – Z jednej strony znajdujemy wyrafinowane rozwiązania zarezerwowane dla modeli zaprojektowanych wyłącznie do użytku na torze, uosobienie wyścigowego DNA Maserati; z drugiej strony możemy zagwarantować optymalny komfort w połączeniu ze wszystkimi najbardziej zaawansowanymi systemami wspomagania kierowcy – zapewnia Davide Grasso, dyrektor zarządzający Maserati.

Wspomniałem, że mają dwie wspólne cechy. Jest też trzecia – obie firmy należą do koncernu Stellantis. Moim zdaniem może z tego wynikać czwarta wspólna cecha. Maserati zaznacza co prawda, że silnik Nettuno to jej własne, a nie koncernowe dzieło i własność, ale jakoś tak... w obu przypadkach pojemność silnika V6 to 3 litry, oba mają podwójne turbo. Silnik Alfa Romeo ma 620 KM, a Maserati 630 KM. Zdumiewająco blisko.

SAMOCHODY ELEKTRYCZNE GORZEJ REAGUJĄ NA CIĘŻKĄ PRZYCZEPĘ NIŻ DIESLE

Firma Arval i organizacja certyfikująca The United Test and Assembly Centre (UTAC) przeprowadziły w centrum badawczym w Millbrook w Wielkiej Brytanii testy samochodów elektrycznych z przyczepami. Celem było ustalenie, jaki efekt dla firm korzystających z samochodów dostawczych może mieć adaptacja elektrycznych pojazdów, wykorzystywanych także do holowania przyczep. Badaniu poddano jednak nie tylko dostawczaki, ale i auta osobowe.

Przeprowadzono dwie próby dla osobowych (czterech pasażerów w pojeździe bez przyczepy oraz z holowaniem ładunku o masie 500 kg) i cztery dla dostawczych (bez ładunku, z ładunkiem wynoszącym 50 proc. ładowności oraz 100 proc. obciążenia bez holowania oraz 100 proc. obciążenia z holowaniem przyczepy o masie 500 kg).

Badanie wykazało wyraźne zmniejszenie zasięgu obciążonych pojazdów holujących przyczepy. W przypadku dużych eLCV porównanie nieobciążonego pojazdu do załadowanego w 50 proc. pokazało spadek zasięgu o 11 proc., zaś pełny ładunek zmniejszył zasięg zaledwie o dodatkowe 3 punkty procentowe, czyli łącznie o 14 proc. Dołączenie 500 kg przyczepy do tak załadowanego dostawczaka dodatkowo zmniejszyło zasięg o 17 punktów procentowych, co łącznie dało spadek zasięgu o ponad 31 proc. w porównaniu do rzeczywistej trasy pokonywanej „na pusto".

Średniej wielkości eLCV wykazały spadek realnego zasięgu o ponad 7 proc. przy załadowaniu do połowy, z dodatkowym spadkiem o prawie 4 punkty procentowe przy pełnym obciążeniu. Holowanie przy pełnym obciążeniu spowodowało dodatkowy spadek o 13 punktów procentowych, co łącznie dało spadek o 24 proc. w porównaniu do realnego zasięgu nieobciążonego auta.

W przypadku samochodów elektrycznych z czterema osobami na pokładzie dołączenie przyczepy o masie 500 kg ograniczyło zasięg o 23 proc.

Arval już wcześniej prowadził testy, ale związane nie z obciążeniem, lecz zimową pogodą. Połączenie wyników tych testów nie jest dla aut elektrycznych łaskawe. Okazuje się wówczas, że można stracić nawet połowę spodziewanego zasięgu.

Z drugiej strony trzeba przyznać, że niczego innego nie można się było spodziewać – w końcu zawsze większa masa do przewiezienia zwiększa ilość potrzebnej do tego energii, co w przypadku aut spalinowych oznacza przecież zawsze znacznie wyższe spalanie. Badania Arvala wskazują jednak, że jeśli chodzi o energię z baterii, ubytek jest większy niż oleju napędowego z baku.

W przypadku dużych, elektrycznych pojazdów komercyjnych holowanie przy pełnym obciążeniu może zmniejszyć zasięg o 25–33 proc. w porównaniu do rzeczywistych wartości. To wyraźnie więcej niż zbadany spadek efektywności dostawczaków z silnikiem Diesla, gdzie dołączenie przyczepy w podobnych warunkach zmniejsza zasięg średnio o 15 proc. Testowany samochód elektryczny doświadczył spadku zasięgu o 23 punkty procentowe – jego rzeczywisty zasięg zmniejszył się z 240 km do 185 km podczas holowania.

Elektryki, z uwagi na charakterystykę napędu i rozłożenie środka ciężkości, wydają się stworzone do holowania. Oferują bardzo duży moment obrotowy i lepszą stabilność. Jednak średniej wielkości elektryczny dostawczak może obecnie holować przyczepę o masie 750 kg, podczas gdy podobne auto z silnikiem Diesla mogłoby holować do 3000 kg.

JAN STORA

Stradale to Maserati GT2 Stradale

Silnik V6 Nettuno o mocy 640 KM, który rozpędza samochód do 100 km/h w 2,8 sekundy

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Rozstanie

FREPIK.COM

W powietrzu unosiła się mgiełka drobniutkiego śniegu, który pokrywał wszystko dookoła. Maurycy szedł chodnikiem, a odbicia jego butów były jedynymi śladami. Był środek nocy, kolejnej, gdy nie zmrużył oka. Następnego ranka miał się pojawić w biurze, w którym był architektem. Wiedział, że znowu będzie przemęczony, ale nie miał ochoty brać kolejnego zwolnienia ani pracować z domu. Wolał być wśród ludzi – wtedy nawet krótkie rozmowy były jakimś przerywnikiem natrętnych myśli.

Równo rok temu Maurycy poznał dziewczynę. Zeszła zima była dość lekka, więc w większości przejeździł ją na rowerze. Tamtego poranka chodniki były jednak oblodzone, a on jak zwykle spóźniony jechał szybko i nieostrożnie. Rozkojarzona dziewczyna gwałtownie skręciła, on nie zdążył wyhamować i próbując ją wyminąć, mocno się potłukł. Większość tamtego dnia spędzili wspólnie na pogotowiu, ona miała stłuczone kolano, on pękniętą kość ręki.

Od wypadku stali się nierozłączni. Wszędzie bywali razem – chodzili do kina, do teatru, na spotkania ze znajomymi, na długie spacery. Gdyby nie praca, nie oddalaliby się od siebie przez większość czasu. Po miesiącu Ania wprowadziła się do Maurycego. Oboje wiedzieli, że nie na długo. Za kilka miesięcy miała wyjechać na wyczekany staż do Nowego Jorku, o który starała się miesiącami. Oboje jednak zaakceptowali ten stan rzeczy i postanowili, że wykorzystają pozostałe miesiące tak, jak tylko będą umieli. Zdążyli kilka razy wyjechać w góry, zwiedzić kilka miast, pojechać na kilka koncertów. Większość czasu spędzali tylko we dwoje, jakby nie mogli się sobą nasycić. Choć oboje czuli, że czas kurczył się z każdym dniem, sam termin wyjazdu zdawał się ich zaskoczyć. Obiecali sobie codziennie pisać i zrezygnować z używania komunikatorów, których oboje nie lubili.

Przez pierwszy miesiąc każde z nich wysyłało codziennie długie sprawozdanie z tego, co się działo, jak się czuje i jak bardzo tęskni. Maurycy każdy z listów czytał kilka razy – raz łapczywie, tuż po tym jak przyszedł, tam, gdzie akurat stał. Kolejne razy czytał go już dokładnie, tuż przed zaśnięciem. Któregoś z tych wieczorów uświadomił sobie, że nie jest w stanie sobie wyobrazić życia bez Ani.

Następnego dnia nie dostał maila. Sam napisał za to trzy. Przestraszył się i gdy kolejnego dnia mail także nie przyszedł, zaczął bezskutecznie próbować skontaktować się z Anią wszystkimi możliwymi kanałami. Szalał ze strachu i przerażenia. Pojechał do oddalonego o 80 kilometrów miasta, w którym mieszkała jej siostra. Widział ją raptem kilka razy i nie polubili się, ale to był jedyny sensowny sposób, w który mógł skontaktować się z Anią. Odetchnął głęboko – kobieta chwilę wcześniej rozmawiała z siostrą. Nie miała jednak żadnych wieści dla niego.

Tamta noc była pierwszą z tych nieprzespanych, które miały nastąpić. Kolejnego dnia przyszedł krótki mail, w którym Ania informowała, że ich związek jest już skończony. Mail dziwny, pisany jakby przez kogoś obcego. Był to jednak ostatni kontakt z Anią, którego miał później się trzymać. Wiele razy chciał jechać do Nowego Jorku, nie wiedział jednak nawet za bardzo, gdzie miałby jej szukać.

Przełom nastąpił w okolicach ich pierwszej rocznicy, tygodnie po ostatnim mailu. Maurycy był przekonany, że usłyszał gdzieś w sklepie głos Ani. Był tego tak bardzo pewien, że postanowił sprawdzić jeszcze raz wszystkie miejsca, gdzie mógłby ją znaleźć. Tuż po północy trafił do domu jej siostry, która zdążyła już zaakceptować jego niezapowiedziane wizyty. Tamtej nocy Maurycy jednak przekonał się, że wcześniej się nie pomylił – Ania była w mieście. Najpierw nie chciała z nim rozmawiać, twierdziła, że przyjechała dopiąć sprawy przed wyprowadzką na stałe. Nie chciała tłumaczyć swoich decyzji, jednocześnie nie umiała przestać płakać. Płakał też Maurycy, tak strasznie jak nigdy wcześniej. W pewnym momencie jednak coś pękło i oboje rzucili się na siebie i zaczęli tulić tak mocno, jak potrafili. To ostatecznie przekonało siostrę Anny do przyznania się do tego, że to ona napisała do obojga kończące znajomość listy. Zadbała o wiarygodne dowody, żeby Ania uwierzyła we wszystkie bzdury, jakie wymyśliła na temat Maurycego. Nie miała złych intencji, chciała, żeby Ania spełniła swoje marzenia, a nie porzucała je dla prawie nieznajomego…

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Dzieci i osoba, której nie lubią

PIXELS.COM

Stare przysłowie mówi, że dzieci i ryby głosu nie mają. Jest jednak XXI wiek, a dzieci są osobami, z których zdaniem nie tylko powinno, ale wręcz trzeba się liczyć. Co więc w sytuacjach, kiedy dzieci nie przepadają albo nie chcą spędzać czasu z dorosłymi z rodziny lub kręgu znajomych?

Podstawowa sprawa – przede wszystkim warto zrozumieć, skąd bierze się niechęć dziecka. Może to być wynik złych doświadczeń, różnic w charakterach czy też brak porozumienia. Kluczowe jest wsłuchanie się w to, co mówi dziecko, zanim podejmiemy dalsze kroki. Najlepiej, żeby taka rozmowa była spokojna, w sprzyjających warunkach i dawała dziecku poczucie bezpieczeństwa. Ważne też, żeby nie ignorować problemu, bo to może prowadzić do narastania napięć i pogłębiania niechęci. Lepiej jest podjąć działania w momencie, gdy zauważymy, że dziecko czuje się niekomfortowo w towarzystwie danego członka rodziny.

Jeśli problem jest poważny i wynika z nieakceptowalnego zachowania dorosłego wobec dziecka, należy ustalić jasne granice. Bezpieczeństwo dziecka powinno być priorytetem.

Jeśli jednak sytuacja jest lżejsza, ważny jest szacunek do uczuć dziecka i nie należy zmuszać go do przebywania z osobą, której nie lubi. To fundament budowania zaufania, a zmuszanie może przynieść odwrotny skutek i tylko pogłębić problem.

W rozmowie z dzieckiem dobrze jest unikać negatywnych komentarzy na temat osoby, której ono nie lubi. Dzieci często uczą się na podstawie zachowań dorosłych, a negatywne oceny mogą tylko wzmocnić niechęć. Warto się więc przyjrzeć, czy niechęć dziecka nie bierze się z niechęci innych dorosłych.

Warto też starać się uczyć dziecko empatii. Tłumaczyć, że każdy ma swoje zalety i wady i należy starać się zrozumieć innych ludzi, nawet jeśli nie zawsze nam się z nimi łatwo dogaduje. Może to pomóc dziecku zmienić postrzeganie tej osoby.

Jeśli problem mimo to się pogłębia, to warto przemyśleć konsultację z psychologiem dziecięcym. Profesjonalna pomoc może pomóc w zrozumieniu problemu i znalezieniu skutecznych rozwiązań.

Najważniejsze jest dobro dziecka. Warto dbać o jego komfort i bezpieczeństwo emocjonalne, jednocześnie ucząc zasad życia społecznego i szacunku do innych ludzi.

HK

ZDROWIE

Zwężenie żył, czyli wieńcówka

ARCHIWUM

W Polsce na chorobę wieńcową choruje 1,5 mln osób, a z nierozpoznanym schorzeniem żyje około 500 tys. Schorzenie to powoduje zmniejszenie przepływu krwi w naczyniach wieńcowych. Skutkiem jest spadek ilości krwi, a wraz z nią tlenu i substancji odżywczych dostarczanych do komórek mięśnia sercowego. Choroba wieńcowa jest najczęstszą przyczyną choroby niedokrwiennej serca. Dotyczy głównie palaczy, osób, które unikają aktywności, cierpią na nadciśnienie i żyją w ciągłym stresie.

JAKIE SĄ OBJAWY? Typowy dla choroby wieńcowej jest ból zlokalizowany za mostkiem, wywołany niedotlenieniem mięśnia sercowego. Dolegliwości przypominają gniecenie i ucisk w klatce piersiowej. Pojawia się też ból promieniujący do żuchwy, lewego barku, a nawet ramienia. Najczęściej chorzy odczuwają je w trakcie zwiększonego wysiłku fizycznego lub po nim, w stresie oraz przy ekspozycji na zimno i po obfitym posiłku. Nieswoistymi symptomami są płytki oddech, osłabienie lub zawroty głowy i pocenie się.

CZY CHOROBĘ WIEŃCOWĄ SIĘ LECZY? W leczeniu ogromne znaczenie ma regularne przyjmowanie leków. Pierwsza grupa to leki działające przyczynowo, które zmniejszają ryzyko zawału serca i hamują postęp miażdżycy. Należą do nich statyny, które obniżają poziom cholesterolu we krwi, oraz kwas acetylosalicylowy, który zmniejsza ryzyko powstawania zakrzepu w naczyniach. Drugą grupą leków są preparaty działające objawowo, które zmniejszają dolegliwości bólowe. Najczęściej wykorzystywanym lekiem z tej grupy jest nitrogliceryna, która jest dostępna w postaci szybko wchłaniających preparatów podjęzykowych, dzięki czemu w ciągu kilku minut zmniejsza ból w klatce piersiowej.

Jeśli pomimo leczenia farmakologicznego nie uda się spowolnić postępu choroby, stosuje się leczenie zabiegowe. Pierwszym rodzajem są przezskórne interwencje wieńcowe – zabieg polega na poszerzaniu zwężonych naczyń wieńcowych. Drugi rodzaj zabiegu to pomostowanie aortalno-wieńcowe – jest ono bardziej inwazyjne, wymaga otwarcia klatki piersiowej i zastosowania krążenia pozaustrojowego. U części pacjentów stanowi ono jedyną możliwą metodę leczenia.

Krzyżówka panoramiczna nr 17

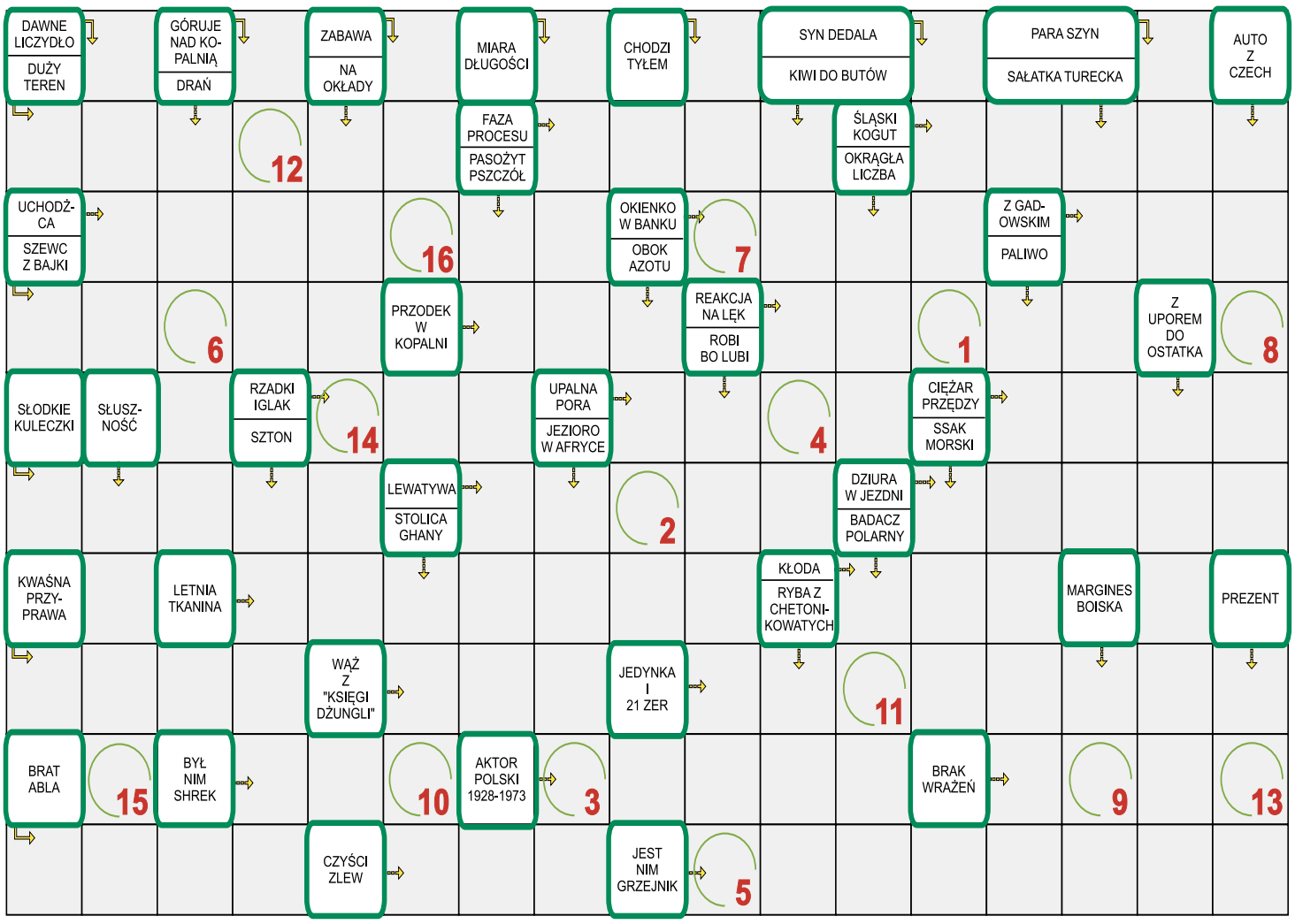

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **PRODUKCJA GÓRNICZA.**
Nagrodę wylosowała: **LUCYNA BUJOK.**

Kalejdoskop

ZASTRZEŻENIE NUMERU PESEL ZABEZPIECZA PRZED BEZPRAWNYM WYKORZYSTANIEM GO PRZEZ INNYCH. Dzięki temu nikt nie wykorzysta tego numeru, nawet gdy go zna. Chroni to przed kradzieżą tożsamości i oszustwami, utrudniając złodziejom wykorzystanie danych do zaciągnięcia kredytu lub podpisania niechcianych umów. Do tej pory z możliwości zastrzeżenia skorzystało około 4,5 mln Polaków – poinformowało Ministerstwo Cyfryzacji. Zastrzeżony PESEL daje pewność, że instytucje finansowe dokładnie sprawdzą, czy wniosek jest składany przez właściwą osobę, co stanowi dodatkową ochronę dla finansów.

OD 1 WRZEŚNIA PRACOWNICY MŁODOCIANI BĘDĄ ZARABIAĆ MNIEJ. Obniżka wynagrodzenia związana jest ze spadkiem przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej podanego przez GUS w II kwartale 2024 roku. Pracownik młodociany to osoba, która ukończyła 15 lat, a nie przekroczyła 18 lat. Ponieważ przeciętne wynagrodzenie w II kwartale 2024 roku wyniosło 8038,41 złotych, od 1 września do 30 listopada 2024 roku pensje pracowników młodocianych wyniosą: 643,07 złotych w pierwszym roku nauki lub w klasie I branżowej szkoły I stopnia; 723,46 złotych w drugim roku nauki lub klasie II branżowej szkoły I stopnia; 803,84 złotych w trzecim roku nauki lub klasie III branżowej szkoły I stopnia. Prawo do wynagrodzenia przysługuje również młodocianemu odbywającemu przyuczenie do wykonywania określonej pracy, od 1 września 2024 roku będzie to minimalnie 562,69 złotych.

PIXABAY.COM

KANADYJSKA FIRMA LUCARA DIAMOND WYDOBYŁA DIAMENT O MASIE 2492 KARATÓW. W kopalni Karowe w Botswanie wydobyto drugi co do wielkości diament na świecie. Firma nie ujawniła jakości klejnotu, tylko jego rozmiar – większy i kilka razy cięższy od piłki tenisowej. Wydobyty diament ustępuje jedynie 3106-karatowemu diamentowi Cullinan znalezionemu w Południowej Afryce w 1905 roku, który stał się częścią brytyjskich klejnotów koronnych. •

PIWO PRZEZ WIEKI

Bursztyn wśród browarów

Amber może się pochwalić mianem najlepszego browaru średniej wielkości na polskim rynku. Ma ku temu solidne podstawy, ponieważ zwyciężył w plebiscycie zorganizowanym przez portal dla wielbicieli piwa browar.biz. Cały czas się też rozwija i zapowiada kolejne piwa na sezon powakacyjny.

Plebiscyt organizowany jest od 11 lat, a w tym roku zgłoszono do niego ponad 1,3 tys. piw w 15 kategoriach. Przyznano też tytuły: Piwo Roku, Debiut Roku oraz Browar Roku. Amber zwyciężył wśród średnich browarów. Oprócz tego indywidualne nagrody zgarnęły piwa tego producenta. Browar z Bielkówka pod Gdańskiem warzy trzy z pięciu najlepszych polskich piw wśród „średniaków": Koźlaka, Pszeniczniaka i Gran Imperial Porter. Wysokie miejsce w konkursie zajęło też Żywe, jedno z najbardziej utytułowanych polskich piw.

Browar Amber powstał w 1994 roku, więc w tym roku obchodzi okrągłą rocznicę działalności. Jest członkiem Stowarzyszenia Regionalnych Browarów Polskich, Stowarzyszenia Turystycznego Kaszuby oraz Pomorskiego Klubu Dobrej Marki. Z inicjatywy jego władz organizowana jest największa impreza biesiadna na Pomorzu – Koźlaki Bielkowskie. Piwa z Ambera, między innymi Pszeniczniaka, można kupić nie tylko w Polsce, ale też w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Danii, a nawet Libii.

NIECHCIANY CHMIEL

Z informacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wynika, że polscy plantatorzy chmielu mają problemy nie tylko na europejskim, ale również rodzimym rynku. Tymczasem w naszym kraju powstaje jedna na 10 butelek piwa w Europie, czyli 3,7 mld litrów. Dlaczego więc browary omijają polski chmiel szerokim łukiem? Jedną z głównych przyczyn był spadek sprzedaży piwa – jego konsumpcja maleje już od pięciu lat i tylko w 2023 roku spadła r/r o 200 mln litrów. Polacy coraz rzadziej też sięgają po mocne i droższe piwa. Swoje dołożył wzrost cen, podwyżki były zwykle niższe od wskaźnika inflacji, jednak nadal odczuwalne dla konsumentów.

Większość browarów, w tym najwięksi producenci, w dużej mierze zaopatrywała się w asortyment chmielowy za granicą, mimo że ceny polskiego były niższe niż u unijnej konkurencji. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest łańcuch dystrybucji – w naszym kraju chmiel nie trafia bowiem prosto od plantatora do browaru, tylko po drodze musi przejść także przez pośrednika lub przetwórcę. Jak podaje UOKiK, ankietowane browary pozyskiwały krajowy chmiel głównie od przetwórców i pośredników. Robiły to przede wszystkim na podstawie umów długoterminowych.

Statystycznie plantacje chmielu w Polsce są nawet kilkukrotnie mniejsze niż w Niemczech i Czechach. Nasi producenci są więc zbyt mali, by konkurować z przedsiębiorcami z innych państw Unii Europejskiej ceną czy skalą. Ponadto polskie firmy skupujące i przetwarzające chmiel muszą konkurować z przedsiębiorstwami niemieckimi działającymi w Polsce. W rezultacie 65 proc. polskiej produkcji chmielu trafia do Niemiec. W ocenie UOKiK, żeby polski chmiel stał się konkurencyjny i wrócił do łask, trzeba przede wszystkim zwiększyć skalę upraw poszczególnych plantacji, wykorzystywać odnawialne źródła energii i energooszczędne technologie w celu optymalizacji kosztów produkcji, wspierać rozwój segmentu piw rzemieślniczych oraz przede wszystkim plantatorzy powinni zacieśnić współpracę z przetwórcami.

MAREK KOWALIK

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. 1913 Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC 1785 KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. 1913 Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl